№ 118 Łódź, Poniedziałek 2 maja 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 f.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100 na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano .... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki .... od 5 — 7 wieczorem. ....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. — — —

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk.15.—po tekście reklamy mk.10.—,nekrelogi mk. 10—,zwyczajne mk. 7.00 za wiersz nonparelowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 2.50 mk za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia nadsyłane p[illegible]

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

— — Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

Swiętujmy dzień 3-go Maja.

Pochód robotniczy.

Pochód robotniczy w dniu 3 maja rozpocznie się o godz. 9 i pół na Wodnym Rynku. Tu więc zbierają się pochody dzielnicowe. Stąd wyruszy ogólny pochód ulicą Główną, Piotrkowską, przez Plac Wolności, ul. Konstantynowską do mogił poległych w walce z caratem. Tu nastąpi złożenie wieńców i wygłoszone zostaną przemówienia przez posłów dr. Fichnę, Michalaka oraz wiceprez. Wojewódzkiego.

Na ostrzu miecza.

(Sprawa odszkodowań niemieckich).

Narady premjerów.

PARYZ, 1 (PAT) Hav. Posiedzenie Rady Najwyższej jeszcze nie odbyło się. Briand i Lloyd George odbyli półgodzinne niezwykle serdeczne narady, na których zastanawiali się nad ogólną linją problemu odszkodowań.

Lloyd George przyjął ogólny plan działania sojuszników w zagłębiu Ruhr wobec Niemiec, poczynił tylko pewne zastrzeżenia co do sposobu ich zastosowania. Rzeczoznawcy będą badali plan akcji.

LONDYN, 1 (PAT) Hav. Briand konferował rano z delegatami francuskimi i belgijskimi, potem spotkał się z Lloyd Georgem. Ponadto przedstawiciele mocarstw sprzymierzonych odbyli i inne narady. Rada Najwyższa zebrała się o godz. 11, lecz trwała krótko, wobec tego, że prace rzeczoznawców nie zostały ukończone.

W czasie prywatnej rozmowy z Lloyd Georgem Briand starał się wykazać poważne niedogodności w razie wysłania do Niemiec ultimatum. Lloyd George podkreślił ze swej strony opozycyjne stanowisko londyńskiej City, jak również trawalistów w sprawie jakiejkolwiek interwencji sojuszników z Westfalji, oraz cyfry 132 miljardów, o której ustaleniu zostały Niemcy, zawiadomione przez komisję odszkodowań. Teza francuska, niezależnie od sprawy odszkodowań, przypomina liczne inne uchybienia ze strony Niemiec wobec traktatu, które wobec nieustannego odmawiania przez Niemców wypełniania zobowiązań powinne spowodować zajęcie zagłębia Ruhr, przewidziane zresztą na konferencji w Spaa na wypadek niespełnienia przez Niemców przyjętych zobowiązań.

Wobec tego rząd francuski jest zmuszony do przedsięwzięcia wszelkich zarządzeń, związanych z okupacją. Byłby jednakże skłonny rozważyć raz jeszcze tę sprawę, jeżeli Niemcy przyjęłyby w zupełności wszystkie warunki sojuszników i dały odpowiednie gwarancje. Rada Najwyższa poweźmie wieczorem ostateczną decyzję. Prawdopodobnie decyzja będzie zgodna z zapatrywaniami Francji, w przeciwnym razie Briand odzyskałby zupełną swobodę działania. Lloyd Georgowi zależy zbyt wiele na solidarności sojuszników. Ton prowadzonej dyskusji pozwala wróżyć dobrze o popołudniowych naradach. W każdym razie Briand po wieczornem posiedzeniu Rady Najwyższej spowoduje powołanie pod broń rocznika 1919.

LONDYN, 1. (PAT.) Havas. — Premjer włoski hr. Sforza przyjechał tu dziś rano. Oświadczył on przedstawicielowi Havasa, że sytuacja jest bezsprzecznie poważna, jednakże mocarstwa sprzymierzone są identyczne w poglądach na sprawę i będzie ona rozstrzygnięta na podstawie ich zgody.

Francuski plan odszkodowawczy.

PARYZ, 1. W sprawie planu francuskich sankcji, donosi „Echo de Paris" co następuje: 1) nałożenie podatku 20 marek w złocie na tonę węgla, 2) 50% podatek wywozowy, 3) 30% udział w przemyśle niemieckim, 4) dostarczanie gotowych towarów dla obszarów spustoszonych. Ten system wraz z kilku zmianami ma być stosowany nietylko w Nadrenji, ale także i w całych Niemczech.

Dalej ma być ustanowiona osobna Komisja Międzysojusznicza, która ma wprowadzić w życie postanowienia Traktatu Wersalskiego. Następnie ma być ustanowiona generalna hipoteka na wszystkich niemieckich posiadłościach, którą będzie zarządzała Międzysojusznicza Komisja dla długów. W sprawie 12 miljardów marek w złocie postawili francuscy rzeczoznawcy następujący wniosek: 1 miljard zapasu złota Banku Rzeszy będzie wydany Sprzymierzonym. Wartość 6—7 miljardów marek w złocie niemieckiego przemysłu i papiery wartościowe, znajdujące się w rękach niemieckich kapitalistów, a wynoszące około 3 miljardów marek w złocie mają być również wydane Sprzymierzonym.

Projekty nieoficjalne.

PARYZ, 1. (PAT). Rad. „Pertinax" przedstawia punkty, co do których ma zapaść decyzja na konferencji londyńskiej. 1) Rzeczoznawcy angielscy proponują jednodniowe ultimatum, podczas gdy ze strony Francji dzień 1 maja ma być ostatnim terminem. 2) Niektórzy rzeczoznawcy angielscy mają zastrzeżenia co do żądań komisji reparacyjnej. 3) Niektórzy rzeczoznawcy angielscy proponują, aby 12 miljardów płatnych na zasadzie art. 235 nie dołączano do żądań reparacyjnych. 4) Obsadzenie zagłębia Ruhr jest uważane przez Francję jako wzięcie tego terytorjum w zastaw, podczas, gdy rzeczoznawcy angielscy stoją na stanowisku, że jest to tylko środek przymusowy, ażeby Niemcy spełnili swe zobowiązania i obawiają się trudności administracji i w zarządzie gospodarczym zagłębia Ruhr. 5) Nie jest jeszcze ustalonym, czy zajęcie zagłębia Ruhr jest tylko środkiem przymusowym dla uzyskania odszkodowań, czy też, jak tego żądają Francja i Belgja ma również dotyczyć rozbrojenia. Na niedzielnem posiedzeniu przedstawi francuski punkt widzenia gen. Loucher-cher.

Nowe żądanie od Niemiec.

PARYŻ, 1. (PAT.) Stosownie do art. 260 traktatu wersalskiego, koalicyjna komisja odszkodowań powzięła decyzję w sprawie przekazania jej przez Niemcy całości praw i zysków, jakie rząd i obywatele niemieccy mają zagwarantowane w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej, oraz w koncesjach w Rosji, Austro-Węgrzech, Bułgarji i Turcji, a także na terytorjum, odstąpionem im na podstawie traktatu pokojowego. W przeciwieństwie do pewnych zastrzeżeń interpretacji Niemiec w sprawie koncesji węglowych i naftowych prawa i zyski nietylko aljantom przysługują, lecz również oddane będą do dyspozycji mocarstw sprzymierzonych. Komisja obejmie administrację papierów niewyreklamowanych natychmiast przez wyżej wymienione państwa.

Odrzucenie propozycji w sprawie złota.

NAUEN, 1. (PAT.) Radjo. W drugiej nocie przesłanej komisji reparacyjnej rząd niemiecki odrzucił żądanie przewiezienia złota z banku Rzeszy do banku francuskiego jako absolutnie niemożliwe z zasadami nowo uchwalonej przez parlament niemiecki ustawy, odnoszącej się do przedłużenia zakazu wywozu złota do dnia 1 października.

Okręg przemysłowy górnośląski dla Polski.

PARYZ, 1. Utrzymuje się w dalszym ciągu mniemanie, że sprawa Górnego Śląska może być rozważana na Radzie Naj-

wyższej w Londynie w poniedziałek. Jeśli do tego czasu Komisja Międzysojusznicza w Opolu nie dojdzie do porozumienia, umożliwiającego zgodne sprawozdanie, Rada Najwyższa uchwali tylko udział Polski w sprawie odszkodowań, a sprawę Górnego Śląska przekaże Radzie Ambasadorów. Wiele wiadomości z dobrych źródeł sprawozdanie francuskie i sprawozdanie angielskie zgodnie przyznają Polsce większą część okręgu górniczo-przemysłowego, a tylko przedstawiciel włoski ma zastrzeżenia.

Wydanie parowozów Polsce.

BERLIN, 1 (PAT) W ciągu jutrzejszego dnia wyda Rząd Rzeszy oświadczenie, w którem w myśl oświadczenia dr. Simonsa zakomunikuje rozpoczęcie wydawania parowozów Polsce.

Strajk górników w Anglji.

Znów przerwano rokowania.

LJON, 1. (PAT) Radjo. Robert Horn, były prezes Wydziału pracy, który prowadził rokowania rozjemcze między reprezentantami górników i właścicieli kopalń, oświadczył w Izbie gmin, że rokowania zostały definitywnie zerwane.

Czechy i Rumunja.

PRAGA 1 (PAT) Po wizycie Benesza w Bukareszcie, a Take Jonescu w Pradze Czechosłowacja i Rumunja rozpoczęły rokowania, które doprowadziły do definitywnej umowy wojskowo-politycznej. Prasa czeska przyjmuje z zadowoleniem tę umowę, widząc w niej podobieństwo do umowy między Czecho-słowacją a Jugosławją. Konwencja ta, konsolidując małą ententę, zaprzecza równocześnie wszystkim rozpowszechnianym wiadomościom w sprawie rzekomego związku personalnego pomiędzy Rumunją i Węgrami.

Pogróżki tureckie.

ATENY 1. (PAT). Ateńska agencja donosi z Konstantynopola, że ton prasy tureckiej staje się coraz bardziej groźny. „Almedar" stwierdza, że należy wydalić wszystkich Greków z Turcji. „Wokid" oświadcza, że za podjęcie ofensywy przez greckie wojska Grecja zapłaci drogo Turcji.

ATENY 1. (PAT). Dzienniki smyrneńskie donoszą, że kemaliści dokonali w Konachu masowych aresztowań. Wielu Greków zostało powieszonych bez przeprowadzenia śledztwa.

Korony austrjackie.

WIEDEN, 1. (PAT). Rząd austjracki ponownie ogłasza, że nie jest planowane ostemplowanie banknotów koronowych, któreby obniżyło wartość i nie jest zamierzone przeprowadzenie pożyczki przymusowej. Pogłoski te są bezpodstawne. Plan finansowy omawiany z delegatami Ligi Narodów nie przewiduje podobnych zarządzeń.

Minister ks. Sapieha w Paryżu.

PARYZ, 1. Po przybyciu do Paryża minister Sapieha odbył długą konferencję z posłem Zamojskim, który poinformował ministra o stanie w jakim znajdują się obecnie trzy sprawy zasadnicze, a mianowicie sprawa Górnego Śląska, Wileńszczyzny i układu handlowego z Francją. Następnie minister przyjął w lokalu poselstwa polskiego wszystkich polskich delegatów i rzeczoznawców, opracowujących te sprawy w Paryżu i wysłuchał ich sprawozdań. O godz. 16 minister odwiedził na Quai d'Orsy zastępcę dyrektora politycznego francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Delaroche'a, z którym naradzał się przez czas dłuższy. O godz 18 ks. Sapieha złożył wizytę premjerowi Briandowi, z którym konferencja trwała 45 minut. Omawiane były wyłącznie sprawy związane z Polską. Z wizyty tej minister Sapieha wyniósł nader dodatnie wrażenie. Wieczorem odbyła się ponownie konferencja pomiędzy ks. Sapiehą a posłem Zamojskim w celu opracowania tekstu noty rządu polskiego w sprawie Górnego Śląska. Nota ta zawierać ma żądanie bezwzględnego utrzymania linji Korfantego na Górnym Śląsku.

Ewakuacja wojsk angielskich z Persji.

LONDYN, 29. Ewakuacja wojsk angielskich z Persji trwa w dalszym ciągu. Minister wojny komunikuje, że Anglicy przekazali swe pozycje na froncie przeciwbolszewickim kozakom perskim. Dnia 14 kwietnia bolszewicy zaatakowali pozycje perskie, ostrzeliwując je ogniem artyleryjskim, nie powodując jednakże większych strat.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(—) Uchwaloną przez Sejm Konstytucję biuro marszałka Sejmu przesłało przed kilkunastu już dniami do Prezydjum Rady ministrów. Ze strony rządu oświadczają, iż Konstytucja będzie ogłoszona niezwłocznie po uchwaleniu przez Sejm postanowień przejściowych, które będą przedstawione Sejmowi niezwłocznie po jego zebraniu się.

(—) Nawiązując do zatwierdzonego przez Radę ministrów projektu ustawy o zniesieniu Ministerjum Aprowizacji i Puzappu zaznaczyć należy, iż projekt przewiduje likwidacje wspomnianych instytucji od 1 września r. b.

(—) Na ostatniem posiedzeniu sejmowej komisji finansowej przyjęto projekt ustawy o tymczasowym poborze państwowego podatku dochodowego. Projekt polega na tem, że nie czekając na wyniki ankiet komisji szacunkowych władze skarbowe mogą ściągać podatek dochodowy na podstawie osobistych deklaracji kontrybuentów. Sejmowa komisja wojskowa postanowiła wezwać rząd, aby nie usuwał, ze względu na brak lokalów. z zamku królewskiego biur ministerjum wojny.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Rezultaty składki publicznej urządzonej w Danji na zakupno radjum przyniosły 1 miljon 250.000 koron.

(—) Francuski budżet na r. 1921 obejmuje 2,323,496,900 franków na zwyczajne wydatki i 5,185,935,000 na wydatki nadzwyczajne.

(—) Umieszczony został w muzeum armji w pałacu inwalidzkim wagon, w którym dnia 11 listopada 1918 r. podpisany został rozejm z Niemcami.

(—) Nowojorskie biuro pracy uznało sumę 2333 dolarów czyli mniej więcej 600 f. szt. jako najmniejszą kwotę roczną niezbędną dla utrzymania rodziny składającej się z 5 osób.

(—) Pomiędzy Francją a Norwegją podpisana została umowa handlowa.

(—) Rząd grecki powołał pod broń roczniki 1901—19 3 włącznie.

(—) Parlament rumuński przyjął 50% opłaty na towary niemieckie.

(—) Z dniem 1 maja wejdzie w życie umowa handlowa między Czechosłowacją a Francją

(—) „Daily Chron." informuje, że na jutrzejszym posiedzeniu Rady Najwyższej sprawa G. Śląska omawiana nie będzie.

Najnowsze postulaty szkolnictwa niemieckiego.

W Bielsku, na Śląsku Cieszyńskim, odbyła się konferencja nauczycielstwa niemieckiego z Polski. Rozpatrywano artykuły konstytucji polskiej, traktujące o tem szkolnictwie. Zdaniem Niemców, artykuły te (108—110) pozwalają Niemcom swobodnie rozwijać i utrwalać odrębności narodowe, zapewniają im wolność języka i wyznania i czynią możliwym rozwój szkoły niemieckiej. Wypracowano jednak w Bielsku jeszcze dodatkowy program, walkę o realizowanie którego powierzono posłom w Sejmie.

Postulaty, zawarte w tym programie są następujące: 1) Państwo zapewnia szkole niemieckiej te same prawa co i polskiej (narodowa autonomja); 2) jako podstawę do liczby niemieckich szkół ludowych stanowić będzie stosunek: szkoła musi być tam, gdzie w promieniu pięciu kilometrów znajduje się 30 dzieci niemieckich w wieku szkolnym; 3) mniejsza liczba dzieci w danym promieniu należy do najbliższego okręgu; 4) utrzymanie szkoły ludowej należy do państwa; 5) liczba szkół średnich, również utrzymywanych przez państwo, regulowaną jest przez stosunek liczbowy ludności i warunki kulturalne; 6) nadzór szkolny: a) miejscowy radca szkolny, b) okręgowy radca szkolny, c) prowincjonalny radca szkolny, d) krajowy radca szkolny i e) sekcja niemiecka przy Ministerjum Oświecenia; 7) powstanie niemieckiej szkoły wyższej jest konieczne. Do czasu jednak powstania tej uczelni absolwenci niemieckich szkół wyższych zagranicą mają prawa absolwentów uczelni krajowych; 8) na 300 klas szkolnych przypada 1 seminarjum nauczycielskie; 9) prawo inicjatywy prywatnej przy zakładaniu szkół niemieckich jest zapewnione; 10) zatwierdzanie nauczycieli odbywa się na wniosek miejscowego radcy szkolnego.

W tych dniach w gimnazjum niemieckiem w Łodzi na zebraniu pedagogów, uchwalono między in. zwołać w najbliższej przyszłości zjazd dyrektorów wszystkich niemieckich szkół średnich w Polsce.

Do szczegółowego omówienia tej sprawy powrócimy w jednym z najbliższych numerów.

J. K. W.

Sprawy robotnicze.

Z doli i niedoli robotniczej na Pomorzu.

Znaczna część pracodawców na Pomorzu nie może się pogodzić z tem, że żyjemy obecnie w czasach nowożytnych i średniowieczna swawola pracodawców już wrócić nie może. Bardzo często zdarzają się wypadki, że pracodawcy ignorują zawarte umowy między pracodawcami i pracobiorcami, zniechęcając przez to swych robotników do pracy i wytwarzając przez to niemiły ferment. W Kokocku np. nawet wójt tamtejszy, pan Baumgart nie uznaje zawartego kontraktu, potwierdzonego przez Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej i nie przyjmuje robotników, należących do Z. Z. P. Tak samo postępuje pracodawca p. Zuchowski. Pan wójt Baumgart nawet groził robotnikowi swemu, że wydali go z pracy, jeżeli zostanie nadal członkiem Zjednoczenia Zaw. Polskiego. Ponadto płacił p. wójt robotnikowi swemu 4 marki dziennie i deputat, co jest sprzeczne z zawartą i przez rząd potwierdzoną umową.

Na marginesie chwili.

Fortuny nowych bogaczy.

Cud anioła, który Piastowi napełniał stale misy i dzbany jadłem i napojem, powtarza się dziś bez udziału anioła i w odniesieniu nie do mis, tylko do skrzyń.

Niedawno zdarzył się następujący wypadek: Do pewnego warszawskiego lekarza przyjeżdża „biedny" chłopek z prośbą, aby ten pojechał do chorego. Doktór instrumenty do ręki i w drogę. Przybywają do chaty, doktór pyta:

— Gdzie chory?

— Proszę łaski pana konsyljarza, to niby niema chorego, my tu chcieli pana niby dla zliczenia tych papirków.

I doktór zaczął liczyć. Trwało to piękny cały dzień, pod wieczór operacja została pomyślnie dokonana. Skromne honorarjum: 100 tys. mkp. Lekarz otrzymał „tylko" 1 procent od sumy, która wynosiła okrągło 10 miljonów... Biedny, mizerny chłopek, jak to jęczy pod uciskiem panów, którzy furt zasypują go nowymi miljardami...

A stają się posiadaczami grubych sum nie tylko rolnicy i handlarze, ale też i owi szczęśliwcy, którzy mają kogoś w Ameryce. Przy kasie w P. K. K. P. stoi kobiecina nędznie odziana, jakaś podmieszczanka, i wymienia dolary. Jest ich tam tylko... 12 tysięcy.

W trakcie liczenia tysiącmarkówek kobiecina staje się nagle niespokojna. Podnosi jedną spódnicę, potem drugą, rozpina kaftany, maca za pazuchą i po trudach gorliwego poszukiwania wydobywa chusteczkę, z której rozwija zmiętę, poszarpane dwie jednomarkówki.

— Niech mi to pan wymieni na nowe! — woła do urzędnika, otoczonego stosem jej miljonów.

— Ależ kobieto, jak możecie teraz... Bójcie się Boga!

— Ej, może pan jednak wymieni...

Oto rys psychologji naszych krezusek.

Mały feljeton.

Kobieta, moda i logika.

W Hiszpanji i we Francji wykryto rysunki z epoki jaskiniowej, przedstawiające mężczyzn, przybranych w skóry zwierzęce i uzbrojonych w łuki, a kobiety — w nader krótkie spódnice. W miarę tego jak lodowce spływały i klimat się ocieplał, kobiety zaczęły nosić długie suknie. Widzimy, że nasze poprzedniczki z epoki jaskiniowej okazywały w dziedzinie mody równie zdumiewającą logikę, co i my w wieku 20.

Sprawa spódnic, które — jak dowcipnie powiedział w którymś ze swoich feljetonów Makuszyński „zaczynają się gdzieś w okolicy piersi i zaraz się kończą", wywołała ze strony ciała pastorskiego w Filadelfji protest pod postacią dekretu, żądającego dla kobiet sukni „moralnej". Od chwili ogłoszenia tego dekretu rozlejo się po obu stronach Atlantyku jeden wybuch szyderskiego śmiechu.

„Moralna" suknia ma się zaczynać 3 palce poniżej szyi i kończyć się 7 i pół palców od ziemi. Więc kobiety mają być moralne na centymetry. „Moralna suknia nie istnieje, to ludzie a nie suknie bywają moralni lub niemoralni", pisze doktór Elżbieta Chesser i zapownia, że gdyby nad starymi panami, którzy wymyślili „moralną sukni", dokonano psychoanalizy, okazałoby się, że ich nadmierne zainteresowanie kobiecemi strojami ma znaczenie, któreby ich samych wprawiło w zdumienie.

Stanowczo moraliści nie mają powodzenia.

Znalazł się jednak w Anglji pastor, który w kościele szydził z mężczyzn, zarzucających kobietom marnotrawstwo i zbytki i ku ogromnej uciesze swoich parafjanek pouczał je, że chrześćjańskim obowiązkiem każdej kobiety jest ubierać się ładnie i strojnie, o ile naturalnie pozwalają jej na to środki.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

2 Poniedziałek		
Dziś	*Zygmunta*	
Jutro	*Znalezienie Krzyża*	
Wschód słońca,		4 m. 20
Zachód „		7 m. 25
Wschód księżyca		7 m. 07
Zachód „		4 m. 01

— **Na zjazd nauczycielski.** Na zapowiedziany w dn. 15 do 18 maja włącznie Zjazd nauczycieli ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej polskiej—w Warszawie, Związek nauczycieli szkół powszechnych w Łodzi deleguje dwuch członków.

— **Likwidacja ekspozytur Urzędu walki z lichwą.** Celem zaprowadzenia oszczędności i zmniejszenia wydatków objętych budżetem, zlikwidowane zostają ekspozytury Urzędu walki z lichwą i spekulacją w Zgierzu, Pabjanicach, Łasku, Łęczycy i Brzezinach. Likwidacja trwać będzie do dnia 1 czerwca, a po upływie tego terminu wszystkie sprawy wymienionych ekspozytur muszą być zakończone i oddane według właściwości sądowi lub tak zwanym organom administracyjnym.

Wywiadowcy ekspozytur oraz łódzkiego Urzędu walkę z lichwą z dniem 1 maja rb. zostali zwolnieni, otrzymawszy jednomiesięczną pensję tytułem odszkodowania.

— **Sprzedaż i wypożyczenie koni wojskowych.** Wobec ciągłych zgłaszań się do Departamentu IV M. S. Wojsk. bądź piśmiennie bądź ustnie o kupno lub wypożyczenie koni wojskowych, wyjaśnia się, iż w sprawie kupna koni należy zwracać się wyłącznie do odnośnych województw którym rozdział koni jest powierzony, w sprawie zaś wypożyczań, do poszczególnych dowództw, które sprawy te załatwiają we własnym zakresie.

— **Wycieczka nauczycieli.** Wczoraj, w niedzielę, o godz. 11 rano specjalnym wagonem pociągu kol i łódzkiej udało się na wycieczkę, zorganizowaną przez sekcję kultury i oświaty oraz kursów pedagogicznych do Krakowa i Wieliczki 40 osób, z pośród nauczycielstwa szkół miejskich. Wycieczka ma na celu zwiedzenie pamiątek historycznych, oraz zapoznanie się ze szkołami nowego typu, z wzorową szkołą pracy.

Przyjęciem wycieczki w Krakowie zajmuje się tamtejszy Związek nauczycielski. Wycieczkę, która zabawi do dnia 6-go maja, prowadzi p. Bronisław Szwalm.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dzisiaj na rzecz Związku Strzeleckiego „Biała rękawiczka" Żeromskiego w kapitalnej koncepcji reżyserskiej dyr. Zelwerowicza.

Wrażenia z podróży do Bielska.

(Oświęcim. Na Śląsku Cieszyńskim. Bielsk. Stosunki narodowe. 40 proc. Polaków. Amty. Co robi Komisja Rządząca. Towarzysz Regier. Jego zastępca żydek Gross. Inteligencja polska).

Przepełniony pasażerami pociąg spieszy od Trzebini na zachód w kierunku Śląska Cieszyńskiego. Ziemia tutaj biedna, piachy i szuwary, gdzieniegdzie pokryte karłowatym lasem sosnowym. Oziminy liche, rzadkie, przedstawiają się marnie na tutejszej piaszczystej glebie.

Jednakże w głębi tej ziemi spoczywają skarby nieocenione, które starczą wielu pokoleniom, by dać ciepło, a co zatem idzie pracę, zarobek i chleb. Ziemia ta bowiem kryje w swem łonie węgiel. A na widnokręgu widnieją zbocza złomów górskich.

Są to pasma Karpat, które swemi ramiony opasały krakowską ziemię, biorąc ją w posiadanie jako swą kochankę. Pociąg stopniowo folguje biegu i wjeżdżamy na stację Oświęcim. Półtora kilometra od stacji leży miasteczko tej samej nazwy, położone przy zbiegu rzek Soły i Wisły. Dawna rezydencja książąt, Oświęcim miał na wzgórzu zamek murowany, z którego pozostała jeszcze do dziś baszta, świadcząca o tem, że tu ongi mieszkał ród piastowiców.

Samo miasteczko Oświęcim ubogie, zamieszkałe w większości przez ludność żydowską, nie przedstawia nic szczególnego, prócz kościoła i zakładu wychowawczego dla ubogich chłopców pod opieką i kierownictwem księży Salezjanów.

Od Oświęcima po lewym brzegu Soły rozpoczyna się Ziemia Śląska. Jest to już gleba urodzajna. Widać tu na każdym kroku dobrobyt. Sady i drzewa przydrożne wszędzie kwitnące, ogrodki starannie obrobione, a w nich widać pracujące, skrzętne gosposie i młode dziewoje śląskie. Ziemia wszędzie obrobiona, owsy i jęczmiona, wszędzie siane siewnikami rzędowemi, już się zielenią.

Z pośród zaś tego kobierca szarozielonego wystrzelają tu i owdzie kominy fabryczne: to rafinerje nafty, kopalnie węgla i huty żelazne. Piękny i bogaty to kraj. Szkoda tylko, że nie czysto polski. Bo oto poczynając już od Dziedzic, słychać wszędzie język niemiecki, który coraz bardziej na zachód więcej się potęguje, a gdy dojeżdżamy do Bielska, mamy wrażenie, że się znaleźliśmy poza granicami Polski. Wyprowadza nas dopiero z błędu żołnierz w rogatywce i w szarym mundurze. Bo też prawdę powiedziawszy, to ten żołnierz jest prawie jedyną ostoją polskości na tej wyspie niemczyzny, jaką jest Bielsk i okolica. W samym Bielsku podług statystyki austrjackiej ma być 60% Niemców.

Niestety, ci Niemcy umieli tak zniemczyć nietylko miasto, ale i resztę społeczeństwa, że dziś po 2-ch latach istnienia Polski nie tylko nie słychać w Bielsku na ulicy polskiego języka, ale trudno się po prostu po polsku rozmówić. W całym Bielsku spotkałem zaledwie dwa polskie napisy na gmachach rządowych, na poczcie i koszarach rządowych. Poza tem są tam same „Kreisamty i polizeiamty, Staatsprarkasse i Rathause“, nie mówiąc już o prywatnych napisach i szyldach, które chociaż wszystkie pisane i malowane są po niemiecku, nieraz wskazują nazwisko o polskiem brzmieniu. Cała rada miejska jest niemiecka i całe urzędowanie niemieckie. Cały Bielsk pomimo 40% Polaków jest niemiecki. Nie tylko niemiecki, ale i cesarski. Tak jest.

Idziemy tu ulicą, która się nazywa „Kaiserecke“, stąd skręcamy na „Franz Josef Gasse“ i przychodzimy do hotelu pod nazwą „Kaiserhof“. Podobno w Cieszynie istnieje polska komisja rządząca, która się tutaj mianuje rządem krajowym, a której podległe są bielskie „Kreisamty“. Nie wiem jednak, czem się ona kieruje, że do tej pory nawet nie raczyła wprowadzić równouprawnienia dla polskiego języka w urzędach i nie postarała się o uzupełnienie rady miejskiej, chociażby drogą kooptacji, tak jak to zrobiły miasta w Małopolsce. Rozumiemy, że nie należy odbierać tamtejszym Niemcom ich praw, jakie posiadają, ale musimy nie zapominać, że w takiem Bielsku jest 40% ludności polskiej, której się dzieje krzywda. O ile ta ludność znosiła tę krzywdę za czasów austrjackich w cichości i pokorze ducha, to nie będzie jej znosić obecnie i znosić nie powinna.

Jeżeli zaś ją dotąd znosi, to tylko dzięki swoim przywódzcom takim jak poseł Regier socjalista, który przed napadem Czechów, ostrzegany, że szykują oni napad, nie chciał temu wierzyć, bo mu umysł zaćmiła idea solidarności międzynarodowej. Zamiast więc nawoływać do tworzenia wojska, wolał na rynku w Cieszynie wykrzykiwać, „że lud pracujący nie potrzebuje wojska i nie będzie na darmozjadów pracował“. W osiem dni później, kiedy Czesi napadli na Śląsk, p. poseł zapomniał o solidarności międzynarodowej, lecz w cywilnem ubraniu porwał za karabin, a jego służąca władowała na sanki kuferek i tak robiąc „zurück“ p. poseł krzyczał: „Kto w Boga wierzy, niech do wojska bieży“.

Niestety, wówczas było już zapóźno. Dzięki tym swoim koziołkom politycznym p. Regier stracił kredyt u robotników w Bielsku i nie może się wśród nich pokazać, by nie być wygwizdanym. Wziął się przeto na sposób i odkomenderował na przywódcę socjalistycznego do Bielska żyda niejakiego Grossa, który w dalszym ciągu bałamuci robotników różnemi sztuczkami. Na szczęście poznali się już robotnicy na tej robocie i mamy nadzieję, że wkrótce go wyświęcą z Bielska.

Poza robotnikami bałamuconymi przez socjal-żydowską międzynarodówkę, jest garść inteligencji pracującej umysłowo, która robi co może by budzić ducha narodowego i spolszczać poszczególne placówki lub też zakładać now ; dzięki tej garstce udało się założyć szkołę wydziałową polską 8-mio klasową, wywalczyć prawo dla języka polskiego w szkole przemysłowo-rzemieślniczej, ochronkę polską dla polskiej ubogiej dziatwy, poza tem urządzają odczyty, pogadanki, kursy wieczorowe języka polskiego, teatry amatorskie itp.

Jest jednak tej inteligencji zbyt mało i nie ma ona poparcia znikąd, bo robotnicy zbałamuceni przez agitatorów socjalistycznych nie ufają inteligencji, a burżuazja bardzo bogata, bo nie zniszczona wojną, owszem zbogacona—jest albo niemiecka, w której interesie nie leży budzenie polskiego ducha narodowego i uświadomienia ludu pracującego, albo też Polska, ale zniemczona, która się wstydzi przyznać do tegoż ludu. Lud polski w Bielsku jednak swoją krzywdę czuje i rozumie i da Bóg w krótkim czasie się o swoje prawa upomni, a wówczas znikną wszystkie „amty“ na wyspie niemieckiej.

W. M.

—o—

Dzień dzisiejszy.

—o—

Piotr teraźniejszość wyklina
Wszyscy gniewają go ludzie!
Gniewa zalotna dziewczyna
I piesek, co szczeka w budzie.
Gorszą go nowe kierunki,
Potępia działalność cudzą,
Dzieci na łonie piastunki
Już jego odrazę budzą.
Wszędzie zepsucie go ściga,
Próżno sam stoi na straży,
Zwycięża w świecie intryga
Żydów i Wolnych mularzy.
Zalewa ziemię wokoło
Rozpusty bezwstydny cynizm
Jak hydra podnosi czoło
Socjalizm i jakobinizm.
Znikąd nie widać pociechy,
Więc przepowiada narodom
Za wszystkie tych czasów grzechy
Los straszny biblijnych Sodom.
„Dawniej to wspomnieć aż miło,
Nic nie kosztował nas najem,
Wszystko się samo robiło
I życie było, ach, rajem.
Podatków nie gniotło brzemię,
A pan spokojnie sprzedawał
Jeśli nie całą swą ziemię,
Przynajmniej dobry jej kawał.
Moralność kwitła na dole...
I niższa narodu warstwa
Kornie znosiła niedolę,
Szukając w modłach lekarstwa.
Nie było pokusy próżnej,
Każdy się godził z swym stanem,
Kto żebrał, ten żył z jałmużny,
A pan—ten zawsze był panem.
Nauki zgubnego jadu
Nikt w dusze ludzkie nie szczepił,
Zepsucia nie było śladu,
Najwyżej, wioskę kto przepił“.
Tak się wciąż skarży, zżyma
I biada poczciwa dusza,
Aż przywdział ubiór pielgrzyma
I w drogę po nocy rusza.
Śród nocy, ciemno troszeczkę,
Więc w błocie kosturem grzebie,
Zapalił łojową świeczkę
I pilnie patrzy przed siebie.
„Gdzie idziesz?—pytam—człowiecze,
Czy szukasz po nocy czego?“
A on mi z dumą odrzecze:
„Ja szukam dnia wczorajszego“.
„Jak sądzę, daleko zajdziesz,
Pospieszaj zatem jegomość,
A jak wczorajszy dzień znajdziesz,
Przyślij mi poczt ą wiadomość“.

Ad. Asnyk.

Konflikt w międzynarodowem biurze pracy.

Międzynarodowe biuro pracy organizowało od dwóch lat szereg ankiet, dotyczących położenia materjalnego i moralnego klasy robotniczej w Polsce, na Górnym Śląsku, na Węgrzech i t. d. W ostatnim czasie przystąpiło ono do rozpisania ankiety o ogólnem położeniu ekonomicznem i przesileniu produkcji. Jednakowoż związek producentów francuskich zabronił swoim członkom udzielać odpowiedzi na kwestjonarjusz międzynarodowego biura pracy, pod pretekstem, że ankieta może dostarczyć niekorzystnych informacyj zagranicznej konkurencji. Delegaci przedsiębiorców, którzy protestowali przeciw rzekomemu nadużyciu kompetencji, przegrali sprawę przed radą administracyjną międzynarodowego biura pracy i wnieśli odwołanie do Ligi Narodów.

Równocześnie jednak powstał nowy konflikt. Liga Narodów zażądała od międzynarodowego biura pracy wydelegowania przedstawicieli przedsiębiorców i robotników do komisji mającej badać środki rozwinięcia kontroli nad prywatną produkcją materjałów wojennych. Delegaci przedsiębiorców sprzeciwili się żądaniu Ligi Narodów i nie wzięli udziału w komisji, która obecnie składa się tylko z przedstawicieli rządów i robotników. Widać z tego, że przedsiębiorcy metalurgiczni uchylają się od jakiejkolwiek kontroli, która mogłaby doprowadzić do ewentualnego ograniczenia zbrojeń.

Na tle tych konfliktów pojawiają się usiłowania ograniczenia zakresu działania międzynarodowego biura pracy, które zdaniem przedsiębiorców, powinno zajmować się tylko statystyką i teorją. Niewątpliwie w najbliższym czasie dojść musi do rozwiązania konfliktu, tembardziej, że robotnicze koła proletarjatu zachodniej Europy nie zgodzą się na ograniczenie kompetencji tej instytucji.

Układ handlowy z Austrją.

Został obecnie przedłużony jeszcze na rok jeden polsko-austrjacki układ handlowy kompensacyjny. Według tego układu rząd polski zezwala między innemi na wywóz do Austrji węgla w ilości 81,000 tonn, 10.000 tonn ropy, 150 wagonów świeżych jaj w czasie od 1 kwietnia do 30 lipca, 8,000 metrów kubicznych drzewa dębowego i osikowego. Wzamian za powyższe artykuły Austrja zobowiązuje się do wywozu do Polski: 400 tonn materji wybuchowych dla kopalń, stali i żelaza w każdej postaci, aparatów, maszyn, lokomobili. Miedzi w każdej postaci zagwarantowano 100 tonn. Dalej rząd austrjacki zobowiązał się do zezwolenia na wywóz 35 nowych lokomotyw i 550 nowych wagonów kolejowych. Artykuły elektrotechniczne nie mogą przekraczać wartości 40 miljonów marek. Papieru rotacyjnego otrzymamy 100 wagonów, 5 wagonów skóry i pasów transmisyjnych. Ponadto rząd austrjacki zobowiązał się do naprawy 500 polskich lokomotyw w ciągu 4 lat. Do dnia 31 czerwca r. b. zarząd kolei austrjackich dostawi do Polski 60 lokomotyw naprawionych.

Co słychać wśród wychodźtwa polskiego?

—:—

Bochum, Westfalja.

Po opuszczeniu terenu tutejszego przez pewnych oszukańców i podżegaczy zapanowała zgoda i miłość na wychodźtwie pomiędzy rodakami naszymi.

Dziwna to rzecz, że chadecy, ci bankruci polityczni, którzy za pomocą ludu polskiego z wychodźtwa jakieś wykształcenie osięgli, ten dobroduszny i spokojny lud prowokowali swoimi zachciankami. Próbowali chadecy rozdwoić nas, jedną stronę przeciw drugiej podniecić, ale to im się nie udało. Robotnik wychodźca poznał się za rychło na wybawicielach i nie złapał się na wędkę rzuconą przez chadecję.

Nawet duszpasterze, którzy największą usługę oddaliby ludowi i krajowi, ażeby uczyli lud zasad miłości bliźniego — rozpolitykowali się (nie twierdzę, że wszyscy), że echa ich prowokującej polityki odbijały się na wychodźtwie.

Ciężko za to odpowiadać powinni prowokatorzy wstecznej chadecji i endecji. Od dwuch lat wszczęto pomiędzy tutejszymi emigrantami górnośląskimi agitację na rzecz Polski, od przeszło roku już prawie na każdym wiecu dla Górnoślązaków wskazywali wrogowie na pracę reakcjonistów w Polsce, do których należy i chadecja.

Senat i inne sprawki reakcjonistów napsuły dużo krwi. Liczyć można, iż z tego powodu Polska otrzymała od emigrantów westfalskich 18,0 0 głosów mniej. Początkowo duch był niezły pomiędzy Górnoślązakami i dałoby się dużo zdziałać, lecz prasa niemiecka nie potrzebowała więcej do agitacji, jak tylko tłomaczyć sprawy jakie wychodziły z kuźni chadeckiej i endeckiej. Autonomję b. dzielnicy pruskiej wyzyskiwano głosząc: „nas chcecie ciągnąć tam, gdzie ani Poznaniacy nie mogą wytrzymać“.

Tak daleco się posunęło, że dziś robotnik niejednokrotnie cierpi blizny za Ojczyznę, bo nie wahał się tylko agitował za sprawę naszą, robotnik ten który jest zorganizowany w NPR, bo jemu jest Polska milsza od złota, które zagarniali w tym czasie zwolennicy chadeków i dla sprawy żywotnej kraju naszego nic nie czynili, tylko przyglądali się zdała.

Robotnicy popierajcie swoje pismo „Praca“.

Zjazd Zw. Strzeleckiego w Łodzi.

W tych dniach odbył się w Łodzi Zjazd Okręgu Związku Strzeleckiego przy udziale 30 przeszło delegatów z poszczególnych oddziałów związku.

Posiedzenie zjazdu zagaił i przewodniczył Komendant Okręgu ob. Szymański-Szczęsny. Pierwszy zabrał głos ob. Tomasik, który w obszernem przemówieniu, daje obraz prac dokonanych przez Okręg Łódzki. Drugi z kolei przemawiał ob. Szymański.

Ze sprawozdania wynika, że pomimo spotykanych trudności zorganizowano 6 Komend Obwodu. Bez względu na przekonanie do Zw. Strzeleckiego wszyscy, a przeważnie młodzież żywiołowo wstępują i dziś po 5 miesiącach pracy Zw. Strzelecki liczy 78 oddziałów w tem cztery tysiące członków świadomych swych dążeń. Ob. Sęczkowski zdał sprawozdanie z prac kulturalno-oświatowych. Ob. Lewandowski złożył sprawozdanie kasowe w zastępstwie nieobecnego skarbnika Zarządu ob Waszkiewicza. Po odczytaniu sprawozdania kasowego wywiązała się dyskusja na ten temat. Po wyczerpującej dyskusji nad sprawozdaniem kół, Zjazd Delegatów przyjął do wiadomości sprawozdanie Zarzadu Okręgu Łódź.

Następnie dokonano wyborów do Zarządu, do którego weszli: ob. Lewandowski, Rutkiewicz, Sęczkowski, Biegańska, Sulwiński Kowalewski, Szlezyngier i jako zastępcy: ob. Pawlicki, Izdebski i Gryzol. Po wyborze Zarządu wybrano przez aklamację Komisję Rewizyjną, a mianowicie: ob dr. Kopcińskiego, ob. Pilichowską i Kagankiewicza. W sprawie „Współdzielni Wydawniczej“ uchwalono, aby oddziały postanowiły jaknajenergiczniej starać się pozyskać członków i aby każdy oddział postanowił wziąć choćby jeden udział na członka „Współdzielni Wydawniczej“.

Następnie postanowiono podnieść składki członkowskie z 5 mk. na 10 mk., wpisowe z 10 na 20 mk.

W sprawie Zjazdu Ogólno-Krajowego, ob. Szymański zgłosił wniosek treści następującej:

„Zjazd uchwala: Zarząd Okręgu rozpatrzy wszystkie sprawy związane ze zjazdem Ogólno-Krajowym w Warszawie i powzmie odpowiednie wnioski, które przedłożone być winny delegatom z okręgu łódzkiego w Warszawie i ewentualnie wprowadzone jako wnioski do Prezydjum Zjazdu Ogólno-Krajowego“.— Przyjęto.

Na zakończenie uchwalono wniosek treści następującej:

„W uznaniu zasług, jakie Komendant Okręgu Szymański położył przy zorganizowaniu oddziałów i obwodów Zw. Strzel. w Okręgu łódzkim, Zjazd wyraża gorące podziękowanie ob. Szymańskiemu za położone zasługi.“

Na tem posiedzenie Zjazdu zakończono.

W sprawie nadużyć Banku Kupiectwa Polskiego.

Niezależnie od sprawy, toczącej się w Sądzie Pokoju 21 okręgu st. m. Warszawy o nadużycia walutowe Banku Kupiectwa Polskiego, sięgające kilkuset miljonów marek ze szkodą dla skarbu państwa polskiego — a wyznaczonej na 7 maja r. b., władze śledcze, na skutek odezwy ministra skarbu, wszczęły dochodzenie przeciwko temuż Bankowi, w osobach jego dyrektorów Feliksa Mazurkiewicza, Józefa Zatchera i Władysława Żmudzkiego — o sprzeniewierzenie wpłaconej Bankowi przez Ministerjum Spraw Wojskowych akredytywy na kupno ryżu w sumie 288 miljonów mk.

W sprawie tej, po wypuszczeniu czasowo na wolność jednego z dyrektorów z powodu nadwątlonego zdrowia (Mazurkiewicza) pp. Zatcher i Żmudzki zabiegali o zmianę i co do nich środka zapobiegawczego i uwolnienie z więzienia prewencyjnego do czasu osądzenia merytorycznego.

Tak Sąd Okręgowy, jak i Sąd apelacyjny na skutek skargi incydentalnej — odrzuciły prośby oskarżonych.

Los materjału wojennego.

Z chwilą ukończenia wojny sprawa t. zw. demobilu stała się niezwykle aktualną. Min. spraw wojskowych przystąpiło natychmiast do demobilizacji materjałów wojennych. Ostatnio zaś, na skutek uchwały Rady ministrów, min. przemysłu i handlu przejęło w zupełności wszystkie agendy, złączone z demobilizacją materjałów wojennych.

Wartość „demobilu“ kalkulowana wedle najniższych cen rynkowych, przekracza 12 miljardów mk. Faktyczna wartość jest niewątpliwie wyższą. Min. poczt otrzymuje trasy ó niskiem napięciu i całkowity sprzęt telefoniczny i telegraficzny. Wszystkie kolejki polowe zostały przekazane min. kolei żelaznych, a w najbliższym czasie projektowane jest oddanie min. robót publ. materjału, składającego się na t. zw. umocnienia fortyfikacyjne. Maszyny i narzędzia rolnicze zostały również oddane min. przemysłu i handlu. Materjał taborowy, nagromadzony w olbrzymich ilościach w kilku punktach naszego państwa, znajdujące się w większości w stanie niezdatnym do użytku. Prawdopodobnie prywatne firmy podejmą się remontu.

Jak na dalej idąca demobilizacja koni została już dokonana, lub jest w toku. Min. spr. wojsk. przekazało min. rolnictwa do podziału pomiędzy ludność przeszło 90 000 koni.

Niedołężna aprowizacja tytuniowa.

Do „Narodu“ piszą z Lubelskiego: W Tomaszowie Lubelskim, a także i innych miastach prowincjonalnych niema wcale trafik, wzgl. miejsc sprzedaży tytuniu monopolowego, a tam, gdzie takie miejsca się znajdują, jak np. w wojewódzkiem mieście Lublinie,—przeciętny nabywca stale odprawiany bywa z kwitkiem. U pokątnych natomiast sprzedawców można jednak nabywać w dowolnej ilości tytuń monopolowy z tą tylko różnicą, iż np. za 100 gramową paczkę o cenie monopolowej 150 mk. trzeba płacić 45 mk.

Przypuszczać należy, że jest to system, ogólnie na prowincji mający zastosowanie. W ten sposób państwowy monopol tytuniowy czy to na skutek karygodnego niedbalstwa odnośnych władz, czy też dla jakichś innych powodów, które trudno dla niewtajemniczonego przeniknąć, staje się podstawą potwornego pasku, pociągającego dla państwa nieobliczalne szkody, ludność bowiem wiejska, nie mogąc w handlu nabywać przystępnie tytuniu, powszechnie hoduje „bokom“ i w ten sposób zaspakaja głód tytuniowy, a z ludności miejskiej pasek ten wyciska miljardy, tonące w kieszeniach handlarzy i może jeszcze innych osób...

Zjazd akademickich bratnich pomocy.

Odbyła się w Zakopanem konferencja przedstawicieli polskich akademickich zrzeszeń samopomocowych całej Rzeczypospolitej. Na konferencję przybyło 15-tu przedstawicieli wysłanych przez środowiska: Warszawę, Kraków, Lwów, Poznań, Wilno i Lublin.

Uznano za rzecz konieczną skoordynowanie akcji akademickich zrzeszeń samopomocowych, działających w poszczególnych środowiskach i bezzwłoczne stworzenie ogólnokrajowej instytucji jako wspólnej reprezentacji i organu łącznego działania w sprawach samopomocowo-ekonomicznych ogółu polskiej młodzieży studjującej p. n. „Związek Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej“. Zjazd konstytucyjny związku odbędzie się w Poznaniu w dn. 15—17 maja r. b.; funkcje komitetu organizacyjnego powierzono zarządowi centrali w Warszawie.

W pełnej świadomości ciężkiej sytuacji finansowej państwa, konferencja uznała mimo to za niezbędną w imię najżywotniejszych interesów kraju wydatną pomoc państwową dla młodzieży akademickiej, a przedewszystkiem w zakresie zakładania i urządzania domów, kuchen itp. instytucji pomocy dla akademików oraz przez utrzymanie przynajmniej do końca roku akademickiego subsydjów miesięcznych i prawa zakupu wojskowych racji żywnościowych, wydawanych dotychczas akademikom urlopowanym.

W sprawie materjalnej pomocy dla młodzieży akademickiej starszego społeczeństwa przyjęto jako wytyczne zasady współdziałania.

W sprawie międzynarodowej pomocy koleżeńskiej dla młodzieży polskiej, konferencji potwierdziła wniosek, wysunięty przez delegację polską na międzynarodowym kongresie studentów w Pradze Czeskiej, uwzględniający przedewszystkiem przekazanie mandatu międzynarodowej pomocy koleżeńskiej na Polskę Związkowi Bratnich Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK